

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYDAWCA: CHŁOPSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA.

NACZELNY REDAKTOR: JAN STAPIŃSKI.

„Przyjaciel Ludu” kosztuje **300 Mk** na pierwszy kwartał 1922 r.

Numer pojedynczy **20 Mk**

W Ameryce rocznie 2 Dol. Pojedynczy numer 10 ct

Biurow Redakcyi i Administracyi:
Kraków, ul. Reformacka Nr. 7. Telefon 2014.

Adres na listy, przekazy, reklamacye itp.
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Pobieranie „Przyjaciela Ludu” nie ma rozszczepiać
każdego czasu.

Prenumeratę i kolportaż płaci się a góry.
Anonasy do 100 marek od wiersza wolni.

Filia hurtownej sprzedaży pojedynczych numerów „Przyjaciela Ludu” i broszur na Amerykę: white eagle co,
„Przyjaciel Ludu” 6 105 Fleet Ave, Cleveland Ohio

Nr. 21.

Niedziela, dnia 21 maja 1922.

ROK XIXIV.

Spostrzeżenia „Amerykanina” w Polsce.

Od paru dni przebywam w „grodzie braterstwa”, jak to miasto nazywają starzy, wszystko tu jednakmożna zauważyć prócz braterstwa. Ze wszystkich stron zapytuję mnie, jak ja znajduję panujące w Polsce stosunki?! Odpowiadam publicznie, żeby wszystkim uczynić zadość.

Krótko bawię w Polsce, ale jeśli chodzi o życie polskie, nie trudno było mi dokonać jednego spostrzeżenia ogólnego, bardzo smutnego niestety. Odnosi się to do wszystkich prawie wsi polskich. Spostrzeżenia tego nietylko ja dokonałem. Rzuca się ono w oczy. Upadek ducha niesłychany, przerażająca obojętność na sprawy polityczno-społeczne i ogólnonarodowe, niechęć granicząca ze wstrętem do pracy kulturalno-oświatowej, społecznej czy narodowej, jakiś paraliż ideowy, nieufność, niewiara, mrtwość. Są tylko tu i ówdzie więcej lub mniej liczne wyjątki. Pytam się, co jest przyczyną tego samobójczego objawu? Jedną jest odpowiedź: głównie winnymi tu są piastowcy, ich obietniki na wiecach, a potem skandal, skoro doszli do władzy. Sprawa to dla ludu i przyszłości państwa w najwyższym stopniu groźna. Do utrzymania bowiem niepodległego bytu trzeba wielkiej pracy i poświęcenia, a brak najpospolitszej wytrwałości w ciągłości i celowości wysiłków, to wielkie zło, które za wszelką cenę musi być usunięte. Nie wolno nam być bujną, ale wątłą roślinką, która pada powalona podmuchem byle wiatru, lub ginie marnie od byle chłodu. Słomiany ogień musi być w życiu naszym społecznym zastąpiony żelazną wolą i nieśmiertelną nigdy energią.

Czytałem ongiś pisma Słowackiego i znalazłem tam takie słowa zwrócone do narodu: „Pragnęliśmy wolności, ale pozostaliśmy niewolnikami złego”. Pragnęliśmy wol-

ności i mamy ją. Atoli nekają nas mimo wszystko stare przywary, nałogi i grzechy przeszłości. Tym przywarom i grzechom musimy wypowiedzieć stanowczą walkę i wykorzenie je ze szczytów.

Do was się tedy odzywam obywatele, do was, coście przeżyli chwile górne i chmurne z związkach walki o niepodległość Polski i zwycięstwo wolności, postępu i ludowładztwa. Chciałbym gorących przyjaciół postępu, wolności i ludowładztwa w Polsce widzieć na wszystkich posterunkach przy wyłożonej pracy, chciałbym, żeby się spełniało wielkie dzieło oświaty i dobrobytu ludu polskiego szybko i naprawdę, by cno było codziennie sumiennie spełnianiem przykazaniem polityczno-społecznym, a nie pospolitym i zohydzonym obłudnym fałszem wiecowym. Nie wolno nam rzucić na pastwę losu dorobku ideowego długiej walki, wielkiej pracy, poświęcenia i wysiłków, obficie obmytych krwią najszlachetniejszych w Polsce ludzi.

Muszę się zwrócić i do moich najbliższych. Gdzieże wy są Błażowiaczy?! Cemu nie stoicie murem pod sztandarami Lewicy, czemu nie walczyście, czemu nie pracujecie dla zwycięstwa wolności, postępu i ludowładztwa.

Nie tak było dawniej. Gdzież są dawne ślubowania, gdzie zamierzenia wielkie, gdzie roznach i potęga ideowa, jaka znamionować winna Młodą Polskę?

Wbrew rozumowi, wbrew logice uczciwej

Adwokat i obrońca w sprawach karnych

Dr. Ludwik Oberländer

prowadzi kancelaryę 355-23

w Jaśle, ulica Kościuszki L. 410.

krzewi się rabunek publicznego dobra na rzecz prywaty i wy nńc na to?

Pamiętacie wy, jak nieraz wbrew nadziei potępiani przez obojętny ogół stawaliście karnie do pracy i walki dla zerwania potrójnej, czy nawet poczwórnej niewoli, urągając największym potęgóm świata tego! Czyż możecie, tak z lekkim sercem skapitulować dzisiaj przed zwykłą kanalią ludzką, przed brudem codziennego życia? Nie zapominajcie o tem, iż zdobyciem niepodległości państwowej ukończył się dopiero pierwszy etap naszej walki; że przed nami jest obecnie drugi tej walki etap: wyzwolenie się wewnętrzne, zerwanie **pet ducha**. Czyż nie widzicie, jak polip ciemnoty, głupoty, zacofania, zabobonu i przywilejów jego otacza oświeconym ramieniem cały polski lud? Czyż nie zauważacie, jak przez wszystkie szczeliny naszego życia społecznego przesącza się nędza, płynąca z samolubstwa, zawiści, prywaty, wyzysku pracujących ludzi na rzecz pełnych cynizmu i pychy wyzyskiwaczy, czyż nie widzicie zarozumiałych głupców, zazdrosnych kretynów i podłości politycznych geszefciarzy?! Oto w najpiękniejszych kwiatkach roztacza się przed nami obraz triumfującej „świni”. „Świnie” tę musimy pokonać, choćby nawet w sobie samych, choćby nawet w naszych duszach i sercach, skoro nie chcemy znowu leżeć pod cudzym batem i uciskiem. Czyż nie słyszycie bracia szwerczego śmiechu niedawnej niewolnej przeszłości?!

Zwracam się do was obywatele, którym droga przyszłość ludu i państwa polskiego. Wolałbym do was szczerze i z całego serca: Bracia! otrząśnięcie się z bezwładu! Skupcie swoje siły. Ożywcie szczerą. Stańcie do wyteżonej pracy! Dodajcie mocy tym, co uznawała się pod nadmiernym ciężarem walki z wsteczniactwem jako niehumana groźnalka pełnych samozaparcia, się żołnierzy postępu, wolności i dobrobytu ludu i państwa.

A wy, coście zblatamuceni odeszli z szeregów, powróćcie! Ujmijcie razem zinnymi miłoty w dłonie i kucie wytrwale szczęśliwą dla Ludu i Polski przyszłość. **A. Barłóg**

Do Braci chłopów!

O bracia chłopie! O bracia od pluga!
Kiedyż jak Polska szeroka i długa
Chłopi się wyrwają z niedoli pet srogich,
Kiedyż porzucą zwodzicieli wrogich,
Kiedyż od wieków przy swojej robotce
Trzymają chłopów w niewoli, ciemnocie.

O bracia chłopie z pod strzechy słomianej!
Kiedyż nastanie świt zorzy rumianej
Nad polską ziemią, nad temi zagony,
Które wywracasz chłopie utrapiony,
Słuchając śpiewu szarego skowronka
Od rannej sowy do zachodu słońca.

O bracie chłopie! rzuć ciemnoty mroki,
Zerwij kajdany, wyrwij się z pet srogich!
I przetrzyj dezy, śmiało stawiaj kroki
Kiedy spełnienie twoich celów drogich.
Patrz! jako orzeł do lotu się zrywa,
Z ciemów przyziemnych w słońce się wyrwa.

O bracie chłopie! pamiętaj na swą siłę
I porzuć wrogi, co cię wieki cale
Trzymali w nędzy, włodąc życie miłe,
A tożke zawsze obiecując chwałę
Kiedyś, po śmierci, lecz nie na tej ziemi,
Którą ty zawsze zraszasz poty swymi.

Hej! bracia chłopie! Hej! bracia kołnisi!
Oto nadchodzi chwila dla nas wielka,
Chwila wyborów, gdy niejedni mani,
Endek, piast, kłecha — reszka waszka —
Nie wierz, gdy tobie schlebiają chwilową,
By potem dalej łupić cię na nowo.
Białobrzegi, w maju 1922.

Jan Stachyrak

SEJM.

Posł dr Putak zainterpelował Rząd: 1) w sprawie gospodarki księżej w parafii Sietasz, pow. Przeworsk; 2) w sprawie urzędowania Komitetu parafialnego w Radłowiecach, pow. Jarosław; 3) w sprawie niewykonania ustawy o połączeniu obszarów dworskich z gminami w powiecie jarosławskim; 4) w sprawie robót regulacyjnych na rzece Skawie w Muchaczku, powiat Włodowice. — Poseł Sudol zainterpelował ministra sprawiedliwości w sprawie nadużyć państwowych w starostwie w Jarosławiu; 2) ministra rolnictwa w sprawie niezagospodarowania odłogów hr. Sienbeka w Kramarzówce, pow. Jarosław. — Poseł Marchut zainterpelował ministra robót publicznych w sprawie odbudowy gminy Żołynia miasto, pow. Łańcut. — Poseł Bochenek wniósł interpelacje: 1) do ministra skarbu w sprawie daniny, wymierzonej ks. Nowobilskiemu z Woli Radziszowskiej, pow. Myślenice, którą tenże przetrzuca na grunta parafialne; 2) do ministra sprawiedliwości w sprawie urzędowania prokuratora przy sądzie w Suwałkach; 3) do ministra sprawiedliwości w sprawie nadużyć przy odbudowie w gminie Zakrzów, powiat Tarnobrzeg. — Poseł Seib zainterpelował 1) w sprawie pokrzywdzone inwalidów; 2) w sprawie wstrzymania regulacji rzek; 3) w sprawie odbudowy gospodarstwa ob. Juszczyka z Włodawy. Poseł Kłempę interpelował ministrów: 1) w sprawie niedobudowanych budynków gospodarskich, zniszczonych działaniami wojennymi w Miechowie, Grębowie, Wydrzy, Tarnobrzegu, dalej budynków, zniszczonych przez wojnę, Maziarzkiemu z Radłowa, w Ulanowie, Wolinie, Żupawie; 2) w sprawie niewypłacenia kilkunastu gminom czynszu dzierżawnego od rybołówstwa na Wiśle w powiecie tarnobrzeckim; 3) w sprawie nieprawa pobieranego zamiesz. 20 marek — 40 marek

od osoby przewożu na Wiśle pod Sanłomierzem; 4) w sprawie nieprawnie sprzedanego lasu parafialnego przez księdza Hausnera na Miednożnie powiat Tarnobrzeg; 5) w sprawie pokrzywdzonego daniną Jana Gیزی w Wólki Duleckiej;

6) w sprawie pokrzywdzonych inwalidów: Tompalskiego Michała ze Sobowa, Józefa Wojtaszka ze Suchorzowa, Adama Risy z Grębowa, Wilentego Jajko z Mokrzyszowa, Stanisława Wiącka ze Suchorzowa w powiecie tarnobrzskim.

Przeciw uroszczeniom i przywilejom kleru.

Mowa piosła Dra Józefa Putka w Sejmie w dniu 6 kwietnia b. r. w czasie obrad nad wnioskiem w sprawie uregulowania stosunków prawnych kościoła katolickiego w Polsce.

Wysoki Sejmie! Z góry zaznaczam, że nie przemawiam jako zwolennik jakichkolwiek ograniczeń na niekorzyść kościoła katolickiego ale zabrac muszę w tej sprawie głos chociażby ze względu na niezwykłą metodę załatwiania w tej Wysokiej Izbie tak niezwykle ważnej sprawy. Na całym świecie nie znalazł by nikt parlamentu, w którymby w tak lekkomyślny sposób — darujecie Panowie, że użyję tego wyrażenia — załatwiano się sprawę o zwykłej wagi.

W sprawozdaniu Komisji o tej sprawie operuje się ogólnikami, mówi się o ograniczeniach, a nikt chyba z wyjątkiem bliżej zainteresowanych osób tej Wysokiej Izby nie wie, o jakie ograniczenia chodzi. Ks. sprawodawca nie zadał sobie nawet trudu, ażeby wyszczególnić o jakie przepisy, o jakie ustawy mu chodzi i w jakim kierunku mają być te przepisy uchylone. To nie jest załatwienie sprawy! Na komisji konstytucyjnej debata prowadzona była nad tą sprawą przez 5 minut, a p. sprawodawca w Sejmie nie więcej jak 4 minuty uzasadnia wniosek tak niezwykle wagi. Mamy uchwalić zasadę, aby wszelkie przepisy i urzędzenia prawne, ograniczające wolność kościoła katolickiego, zostały uchylone i mamy to załatwić bez wglądu w meritum sprawy w momencie, kiedy toczą się obrady gdzieś w zakamarkach ministerjalnych nad konkordatem z Rzymem. Nie czekamy na to, jak projekt konkordatu będzie wyglądał, nie znając jeszcze projektu konkordatu mamy dzisiaj uchwalić rezolucję, która z pewnością stanowi sko Rzymu w walce o uzyskanie korzystnego konkordatu dla Państwa Polskiego — utrudni. Rządowi potrzeba do tego przetargu politycznego o konkordat odpowiednich atutów, a temi atutami być może w niejednym wypadku byłyby owe przepisy ustaw dzielnicowych, ustaw wydanych przez państwa zaborecze. Być może, iż za cenę zniesienia tych wszystkich ograniczeń udałoby się Rządowi w drodze konkordatu uzyskać dla państwa i społeczeństwa niezwykle korzyści. — Tymczasem na podstawie rezolucji, dzisiaj pozwólcie, Rząd musi się wyzbyć tych atutów. — Rząd będzie miał zamknięte usta i związane ręce wobec kurji watykańskiej, tak iż nie będzie miał nic do powiedzenia, tylko będzie musiał przyjąć te warunki, jakie mu w Watykanie podyktują. Bylibyśmy zdrajcami interesów ludu, gdybyśmy bez słowa protestu nad tym wnioskiem obrado-

wali. Uchwała bowiem przez nas dzisiaj powzięta się mająca byłaby jednoznaczna z osłabieniem pozycji Państwa Polskiego przy zawieraniu konkordatu. Projektodawcy tej uchwały mają także na celu przed zbliżającymi się wyborami sejmowymi uzależnić duchowieństwo rzymsko-katolickie od Rządu i ludu i postawić je w pozycji mocniejszego czynnika wobec ludu. (Głos: Nie podobnego). Posłowie księża myślą tylko o swej hierarchii kościelnej. (A co jest z innymi wyznaniem? przyp. red.).

Niedawno podalem do wiadomości pana ministra fakt, że w Andrychowie w sądzie powiatowym wyznaczynię sekty religijnej „Badaczy Pisma św.” ukarano trzydniowym aresztem za to że nie chciała złożyć przysięgi na rotę przeznaczoną dla rzymsko-katolików, a chciała ją złożyć w formie, na jaką pozwala jej religia. — Mimo, że Konstytucja nasza gwarantuje każdemu obywatelowi wolność sumienia, powiedziano jej, że nie wolno stosować jej przepisów konstytucji tylko te, które ongi stosowano w Austrii.

W ministerstwie zalega cały szereg podań różnych wyznań, domagających się legalizacji. Od roku n. p. zalega w Ministerstwie podanie „Kościoła Narodowego” o zalegalizowanie jego statutu. Przed kilku miesiącami nawet wniesiona została w tej kwestji interpelacja do Pana Ministra Wyznań Religijnych i do Pana Prezydenta Rządu, dlaczego tak ważna sprawa dla pewnej części społeczeństwa nie jest załatwiona. Do dziś dnia głucho z tą interpelacją. Na interpelację tę posłowie do dziś dnia nie otrzymali żadnej odpowiedzi.

Proszę Panów, rzecz dziwna, że mowa jest we wniosku tylko o zniesieniu samych ograniczeń kościoła, a nie mówi się nic o zniesieniu przywilejów, jakkolwiek przywileje te są przeciwnie duchowi naszej Konstytucji. Tymczasem widzimy, że i siłą faktu i z mocy ustaw wydanych przez państwa zaborecze przywileje te są stosowane z krzywdą Państwa i społeczeństwa (ks. Maciejewicz: Jakież?). W szczególności mam na myśli różne przywileje podatkowe. Panowie nie wierzą, że w Małopolsce do funduszu religijnego beneficjaci (proboszczowie), posiadający po kilkaset morgów gruntu płać razem małą kwotę 47.000 marek polskich, to znaczy akurat tyle, ile wpłacali w roku 1914. (Głos: Słuchajcie!).

Duchowieństwo nie płaci też podatku osobistodochodowego w tych rozmiarach, w jakich stosunkowo do dochodów osiąganych z tytułu opłat kościelnych powinno go zapłacić. Olbrzymie dochody osiągają księża „de iuribus stolarum” z prawa stuty, tymczasem proboszczowie faszyzują dochody te na 200, 300, 400, 500 marek rocznie, z olbrzymią krzywdą Skarbu Państwa.

Jeżeli we wniosku ks. referenta była mowa o tem, że niektóre urzędy ograniczają prawa Kościoła katolickiego, że zdaniem ks. referenta Kościół katolicki nie jest uznawany przez sądy za osobę prawną, że rejenci odmawiają spisywania aktów sprzedaży lub kupna, załatwianych przez instytucje kościelne, to jestem przekonany, że nie co inne, jak tylko fakt płacenia daniny kosztów gruntów parafialnych ks. referent miał na myśli i dla tych celów chciałby uchylić wszelkie ograniczenia ustawowe.

W tej chwili nie mówię o Kongresówce, bo wiem, że uposażenie duchowieństwa w Kongresówce w stosunku do innych dzielnic jest uposażeniem górnym, nie w Małopolsce i w Poznańskiem proboszczowie posiadają po 200, 300, 350, a czasem nawet do 1000 morgów gruntu i jeżeli z dochodu tak olbrzymiego gospodarstwa nie chcą zapłacić 100 czy 200 tysięcy marek daniny, tylko starają się o sprzedaż kawałka gruntu parafialnego, to są to rzeczy nie do zniesienia w obliczu tych „patriotycznych” argumentów, jakie z ust naszych posłów-księży z tej trybuny padają.

Kiedy chodziło o wzięcie gruntów plebańskich na cele reformy rolnej, wskazywaliście na to jako środek jedynie prowadzący do celu, porozumienie się w tej sprawie z Watykanem. Tymczasem nima ani jednej parafii, gdzieby już nie tylko bez porozumienia z Watykanem, lecz nawet bez porozumienia z władzami państwowymi uprawnionymi na mocy okowiązujących dotychczas przepisów do wglądu w zarząd majątku kościelnego, nie sprzedawali księża gruntów na daninę. Do rzadkości należy parafia, gdzieby danina zapłacona została z funduszów prywatnych księdza, jako użytkowcy, lecz prawie wszędzie obciążano grunta beneficjalne odpowiedzialnością za daninę państwową. Są to rzeczy niestychane.

Widzą tedy Panowie, że ingerencya władz państwowych jest w tym wypadku konieczna. Gdybyśmy tak lekkomyślnie mieli uchylać przedłożone przez ks. Dziennickiego rezolucje, to jestem przekonany, że za 14 dni przyjdzie Rząd z samobójczym projektem ustawy, która ograniczy wszelkie prawa państwowe do wglądu w administrację majątku kościelnego z olbrzymią szkodą dla ludu i zyskiem dla księży.

Czego więcej ksiądz referent nie wymaga? Oto zniesienia komitetów i dozorów kościelnych, opartych na świeckiem prawie. Wiadomo, że z powodu wojny komitety i dozory kościelne są niekompletowane tak, że posiedzeń nie mogą odbywać. Total w zarządzie dochodów kościelnych proboszcz jest alfa i omegą. Zamiast przeprowadzić wybory do komitetów i dozorów kościel-

nych, wnioskodawcy pragną całkiem usunąć te instytucje. Na to się zgodzić nie możemy, by kontrolerami dochodów kościelnych mieli być sami księża, albo zamienowani przez nich kontrolerzy. Skoro dochody kościelne idą z kieszeni ludu, niechże lud przez wybrany, a nie przez mianowany z łaski proboszcza komitet, dochody te rachuje.

Mimo, że przepisy ustawowe obowiązują, to jednak władza państwowa łamie te wszystkie przepisy i same daje przykład, jak się w Polsce nie szanuje praw. Mam tu na myśli jeden wyłupadek, co do którego dokument urzędowy, wystawiony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, znajduje się w moim ręku.

W pewnej parafii proboszcz miejscowy, ukarany został przez sąd za przesłupstwo lichwy, i wyrok stał się prawomocny. Na mocy prawów proboszcz winien być z probostwa usunięty, i taki wniosek powinien Rząd postawić a władze duchownych. Nadto władze państwowe powinny zrobić to, co do nich z prawa należy, a w szczególności powinny zamknąć takiemu proboszczowi pobory kongregalne i powinny mu odebrać prawo użytkownika majątku kościelnego i plebańskiego, i majątek ten wydzielić między ludność miejscową, dochody zaś przekazać „Funduszowi religijnemu”. Staraliśmy się w interpelacji zwrócić rządowi uwagę na powyższy fakt. W odpowiedzi na tę interpelację rząd dał nam dowód i przykład, jak sam prawa nie szanuje. Na tę interpelację odpowiedział bowiem rząd tak (czyta):

„Po myśli przepisu ustawy może państwowa władza wyznaniowa tylko zażądać usunięcia duszpasterza przez właściwą władzę kościelną. Gdy władza kościelna do tego zadania się nie zaslusuje, ma być urząd ów lub beneficjum uważane pod względem państwa tym za opróżnione, a rząd ma ustanowić osobę do sprawowania czynności, które ustawy państwowe poruczają należycie ustanowionemu duszpasterzowi. Te sankcje ustawowe nie wystarczają jednak w zupełności, aby duszpasterza którego usunąć nie zabrania władza kościelna, można z najmowanego stanowiska faktycznie usunąć. W danym wypadku polegałoby wykonanie tych sankcyj na zabezpieczeniu tak zwanych reemparaliów, i na wstrzymaniu pobieranego przez księdza uzupełnienia kongregii, które w obecnych stosunkach jest tak niezraczne, że nie wyplacanie tej kwoty nie zmusiłoby ani władzy kościelnej do usunięcia księdza, ani jego samego do dobrowolnego zrzeczenia się urzędu kościelnego. Polecenie zaś innej osoby spełniania czynności, które ustawy państwowe poruczają duszpasterzowi, tj. prowadzenie ksiąg stanu cywilnego jest wogóle, a szczególnie w danych warunkach niewykonalne, ponieważ według obowiązujących na obszarze Małopolski przepisów księgi stanu cywilnego dla katolików mogą być prowadzone tylko przez właściwego duszpasterza katolickiego, jeżeli zaś kongregacja wybrała

się księdza usunąć i ustanowić jego zastępcę. to żaden z okolicznych duszpasterzy nie mógłby przyjąć prowadzenia ksiąg Stanu Cywilnego Rzym-Kat. parafii. Z powyższego wynika, że faktyczne usunięcie katol. duszpasterza od zajmowanego urzędu kościelnego nie leży w zakresie możliwości państwa woj. władzy administracyjnej”.

Z tego pisma Ministra Spraw Wewnętrznych wynika, że proboszcz, ukarany wyrokiem sądu za lichwę, jest mocniejszy od pana Ministra Spraw Wewnętrznych, albowiem Minister Spraw Wewnętrznych boi się odebrać mu prawo użytkowania proboszcwa i nie raczy zamianować zarządcy majątku kościelnego, oraz dochodu z tego majątku kościelnego przekazać funduszowi religijnemu. Pan Minister tłumaczy się, że ma przekonania, że tą drogą nie znuści proboszcza do ustąpienia z zajmowanego stanowiska. Tu nie chodzi o przekonanie Pana Ministra, tu chodzi o wykonanie prawa, i danie przykładu, że prawa jednakowo obowiązują świeckich i duchownych.
(Ciąg dalszy nastąpi).

Do Braci inwalidów!

Chcę tę parę słów podać, by podnieść nasze krzywdy. Jesteśmy inwalidami z wojny światowej. Jako austriacy żołnierze ponieśliśmy kalectwa. Dobrowolnie przecie na wojnę nie szliśmy, a niby, skoro się rozleciała monarchia austriacka, to Polska została, na którą przeszły zobowiązania Austrii względem nas inwalidów. Nie wiem jak jest w innych Polski prowincjach, ale u nas w Małopolsce też inwalidzi polskich wojsk nieszczęśliwymi cieszą się względami. — Gdy był kraj w niebezpieczeństwie, to obiecywano inwalidom ziemię, trafikę, koncesye różne, a teraz tak ciężko przychodzi choćby małą trafikę dostać, a składownie to po staremu trzymają przeważnie różni uprzywilejowani i starozakonni. Ziemia i t. p. — to jakoś tak, jakby o tem słych zaginął. A przyszła nawet na nas biedaków danina, żeby choć nas inwalidów od tego ciężaru uwolnili. Ciężko też żyć i człowiek nieraz żałuje, że mu los przypadł kaleki opuszczonego, zamiast śmierci na polu bitwy, z czem się ostatecznie kończą wszystkie dole i niedole żołnierza.

Ogłaszano co prawda, że jest dla inwalidów ziemia do kupienia dla inwalidów, i p. Basora mówił w Ropczycach o tych ziemiach. byłem u tego pana — ano trzeba milionów — a tu człowiek ma zamiast tego parę ciężkich bliźn. Jeszcze inwentarz żywy i martwy trzeba mieć, ano myślę sobie, tego żywego inwentarza miało się dość na Wojnie, larlił jucha poza kolumnierzem, że nieraz aż się jak to mówią — koszula ruszała, Bogu dzięki niema go już. Ale niby inwentarz rolny skąd ma wydobyc wojenny inwalida? Miliony oraz inwentarz rolny może mieć bohater tyłów, prowiantowy, czy kancelaryjny, co umiał dzielić „pracować”.

Tak mi się widzi, że jednaki jest los inwalidy, czyś ty bracie inwalida W. P. czy W. austr. Jednak cię bolały rany, a taksamo jednako jeść potrzebujesz.

To też myślę sobie nieraz — jakże to może być tak niesumienna ocena, stosowana względem nas wojennych kalek, żołnierzy pozbawionych przez okrutny los na polu bitwy zdolności do pracy. Ja jestem inwalida 70 proc. — odjęto mi rękę i kula mi przebiegła przez cały grzbiet, no i dostaję 7 i pół tysiąca Mkp. na miesiąc. Chciałbym wiedzieć, co by mówili taki pan, co bierze 40 i 50 tysięcy mkp. pensyi miesięcznie, a krzyży, że to mało, co by taki pan powiedział, gdyby on dostał 7 i pół tysiąca, niechby już kaleką nie był i nie bolały go dawne rany. A my inwalidzi cierpimy, cierpimy i cierpimy, a niewiadomo gdzie kres tym cierpienom. Pomatu też dobieja nas nędza i w grób swe cierpienia składamy.

W imieniu ogółu inwalidów zwracam się do posłów Lewicy P. S. L., jako gorliwych obrońców ludu pracującego przed krzywdą, by nasze sprawy inwalidzkie jak wyrównali, bo naprawdę tak żyć dalej nie można.

Kamionka pow. Ropczyce. Błażek Roman.

Tytoni w Boryslawiu i inwalidzi.

Odpowiedź Ministra Skarbu na interpelacyę posła Putka i tow. w sprawie krzywdzącego obdzielania wyrobami tytoniowymi trafikantów inwalidów woj. w Boryslawiu do Pana Marszałka Sejmu ustawodawczego.

Na powyższą interpelacyę, przesłaną mi piśmem z dnia 25 lutego 1922 L. 179 mam zaszczyt udzielić, po przeprowadzeniu odpowiednich dochodzeń następujących wyjaśnień:

Według sprawozdania Dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze nadano na ogólną ilość 23 sklepów tytoniowych w Boryslawiu 15 inwalidom wojennym, 6 wdowom po poległych wzgl. po funkcyonaryuszach państwowych, 1 małce po ległego żołnierza, a tylko sklep tytoniowy nadany przez władze austriackie znajduje się w ręku osoby nieuprzywilejowanej. Wedle przedłożonego wykazu otrzymały wszystkie powyższe sklepy w miesiącu styczniu 1922 r. wyrobów tytoniowych za kwoty po 84.051 Mp., w miesiącu zaś lutym 1922 r. po 49.588 Mp. a więc równomiernie i stosownie do wykupionych przez składownię tytoniową ilości.

Odnosnie do przedstawionego w interpelacyi faktu przydzielenia Józefowi Schreckowi hurtownikowi II kategorii w Boryslawiu wyrobów tytoniowych za 3 i pół miliona Mp. — to sprawa ta przedstawia się następująco:

Ze względu na to, że hurtownicy tytoniowi w Małopolsce nie wykupywali głównie z powodu braku gotówki z magazynów rządowych przeznaczonych dla nich wyrobów tytoniowych i co za tem idzie, przydzielone do nich sklepy tytoniowe nie mogły być w nie odpowiednio zaopatry

wane — wydało Ministerstwo Skarbu zarządzenie, by sklepom tytoniowym, które nie otrzymały z jakiego bądź powodu przydziału w składowni tytoniowej i wykazały się odpowiedniemi zaświadczeniami organu kontroli skarbowej, wydawały Magazyny sprzedaży wyroby tytoniowe wprost ze swoich składów. Na podstawie powyższego zarządzenia otrzymał hurtownik tyt. w Borysławiu Józef Schreck, który wykazał się wymaganiem zaświadczeniem Oddziału Kontroli Skarbowej w Borysławiu, przydział wyrobów tytoniowych wprost w magazynie sprzedaży w Przemyślu w ilości 90 000 sztuk papierosów i 225 kg tytoniu wyłącznie dla aprowizacji robotników Zagłębia naftowego.

O powyższem zawiadomione zostały organa kontroli skarbowej celem roztoczenia kontroli przy sprzedaży i czuwania by przydzielone wyroby dostały się wyłącznie tylko w ręce robotników.

Jednocześnie z przydzieleniem Schreckowi w mowie będących wyrobów tytoniowych przyznano wyroby tytoniowe również z poborem wprost w Magazynie Sprzedaży w Przemyślu i innym właścicielom sklepów tytoniowych w Borysławiu, na ich prośbę w żądanej ilości a mianowicie inwalidom wojennym Władysławowi Dobrowiańskiemu, Janowi Kamińskiemu i wdowie Maryi Terleckiej.

Wobec powyższego stanu sprawy uważam wydawanie dalszych zarządzeń w tej sprawie za zbędne.

Min. Sk. Mchalski.

Przyp. Red. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że sprawa zaopatrywania w tytoń ludności ciągle chroma. Ostatniemiż czasy w Krakowie ten zaszedł wypadek, iż mimo istnienia w Krakowie jednej z największych fabryk tytoniowych w Polsce, kupno tytoniu wyrobu krak. było w wielce trudnem i trzeba było z trudnością również kupować nieszczególnie tytoń prywatnych fabryk z Kongresówki.

Ceny złota i srebra

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa nabywa obecnie złoto i srebro na rachunek Ministerstwa Skarbu po cenach nodanych poniżej, które obowiązują do odwołania:

	za złoto	za srebro
Rubeł	1 840	850
Marka niemiecka	833	236
Korona austriacko-węgierska	708	197
Frank francuski	674	197
Funt angielski	17 000	zyl. 247
Dolary	3 196	1.136
Gulden holenderski	1 106	446
Korona skandynawska	837	233
Foreny austriackie.	1 387	324
Dukaty austriackie	8.000	—
Gram czystego kruszcu:		
próbny powyżej 900‰	2 325	47
próbny 750‰ do 900‰	2 203	44
próbny do 750‰	2.092	42

Zmarłychwstałe w Łańcuckiem konie i tego skutki.

Do Pana Marszałka Sejmu Ustawodawczego. Odpowiedź Ministra Rolnictwa i D. P. w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych na interpelację posła Dra Putka i tow. w sprawie urzędowania referenta rolnego w Łańcucie.

Na podstawie dotychczasowych dochodzeń w sprawie nadużyć b. referenta rolnego w Łańcucie, Szklarskiego, mam zaszczyt udzielić następujących wyjaśnień:

Ad p. 1. Decyzja o sposobie rozdziału koni, narzędzi, zboża etc., przeznaczonych na pomoc rolną, nie należała do referenta rolnego bez kontroli, lecz decydującym organem był Powiatowy Komitet Pomocy Rolnej, składający się z

- a) Starosty, jako przewodniczącego,
- b) referenta rolnego, jako sekretarza,
- c) 2 ch członków Tow. Gospodarczego,
- d) 2 ch członków Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.

e) przedstawiciela Wydziału powiatowego.

Referent rolny mógł być wyłącznie wykonawcą uchwał Powiatowego Komitetu Pomocy Rolnej w Łańcucie i miał obowiązek z wykonania tych uchwał każdorazowo zdawać Komitetowi relację.

Ad p. 2. B. referent rolny, Szklarski, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Obecnie został on zawieszony w czynnościach i znajduje się w więzieniu śledczym.

Dochodzenia sądowo karne i administracyjne są jeszcze w toku, wobec czego w obecnym stadium sprawy udzielenie wyczerpujących wyjaśnień na wszystkie zarzuty, postawione przez pp. posłów interpelantów nie jest możliwe.

Dotychczasowy tok śledztwa sądowo karnego nie daje Ministerstwu Rolnictwa i Dóbr Państwowych powodów wątpić, że osoby współwinnne nadużyć Szklarskiego nie zostaną pociągnięte do odpowiedzialności i nie ponieśią stosownej kary.

W wyniku dotychczasowego śledztwa sądowego został pociągnięty z polecenia Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych do odpowiedzialności dyscyplinarnej pow. lekarz wet. w Łańcucie — Dyndowicz.

Ad p. 3. W celu zapobieżenia na przyszłość podobnym wypadkom, jakie miały miejsce w Łańcucie, polecam organom podwładnym przeprowadzić rewizję dotychczasowego sposobu rozdziału środków pomocy rolnej i wzmocnić, o ile ku temu zajdzie potrzeba, kontrolę wstępną, naturalnie bez uszczerbku sprawności samej akcji, która z natury rzeczy musi być szybka i zdecydowana.

Minister (—) Raczyński.

KURS PIENIĘDZY

prawie bez zmian.

Millionówka.

Wygrał numer 2,598.633.

Zgromadzenia i organizacya.

SACZNOŚĆ POW. SANOKI Wiele sprawozdawczy posłów dra Józefa Putka i Tadeusza Seila odbyło się w niedzielę 21 maja o 1 godz. popołudniu w Południowej Jędrzejowskiej w podwórzu Władysława Piwka. Okoliczne wieś i miasteczka winny w nim groźny wziąć udział. Sekretaryat.

MAJDAN KOLBUSZOWSKI, pow. Kolbuszowa. W dniu 1 maja odbyło się u nas na rynku wielkie demonstracyjne zgromadzenie ludowe. Narodu było co najmniej 5 tysięcy ze wszystkich stron powiatu i od Mielca i od Tarnobrzega, oraz Niska. Przewodniczył obradom stary i radykalny ludowiec Wacław Lipiarz z Majdanu, zastępcą był Jan Wołosz z Huty Komorowskiej, sekr. Józef Stróż. Naprzód poseł Madej złożył krótkie sprawozdanie poselskie, poczem red. Sanojca zreflował najpilniejsze sprawy, które muszą być wykonane i najważniejsze nasze żądania. Na wniosek red. Sanojcy uchwalono rezolucję: Żądamy natychmiastowego rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów. Protestujemy przeciw wprowadzaniu gmin zbiorowych, ustaw o wewnętrznych paszportach, ustaw wyjątkowych i t. p. Domagamy się natychmiastowego przeprowadzenia reformy rolnej przez danie chłopom własnorolnym i bezrolnym ziemi na wypłat. Żądamy, żeby obszary dworskie i martwej ręki były wydane bez odszkodowania, a pieniądze za te ziemie poszły na skarb państwa. Żądamy zniesienia podatku od bydła. Żądamy, by ustanowiono progresywny podatek dochodowy, żeby najbiedniejsi byli wolni, a burżuazyja: kapitaliści i obszaradcy należycie byli obciążeni na rzecz skarbu państwa. — Niech żyje Polska Ludowa! Niech żyje rząd chłopów i robotników! Rezolucję uchwalono jednogłośnie.

Jakiś był mizerny piącinia, co mruczał, zaczęło się w czasie przemówienia posła Madeja, ale red. Sanojca uspokoił go tak gruntownie, iż z nosem spuszczonym na kwintę odszedł gdzieś i znikł bez śladu. Następnie poseł Sudol omówił najpilniejsze sprawy powiatowe, a ob. Lipiarz sprawy drzewa i lasów, wzywając do usilnego organizowania się pod radykalnymi sztandarami ludowymi. Nareszcie uchwalono energiczny protest przeciw rabunkowej gospodarce lasowej, ograniczenia wywozu drzewa za granicę, upaństwowienie lasów i wyznaczenie na drzewo maksymalnej ceny. Posłom Lewicy P. S. L. wyrażono podziękowanie za pracę, a piastowcom oburzenie za ich dwulicową i geszefciarzską politykę.

Obrady trwały od godz. 1 do 5 i pół popołudniu pod otwartym niebem i przy pięknej pogodzie. Dużośmy z wiecu skorzystali i dziękujemy serdecznie referentom posłom i red. Sanojcy za przybycie. — Część!

Powiatowa Rada Chłopska.

LIPINY GÓRNE, pow. Bilgoraj. Odbyło się u nas poufne zebranie 30 kwietnia u ob. Pawła Maksiuka, na którym po referacie Jana Przytuły a Lipnik uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: zgromadzeni domagają się zniesienia starych zabytków cenzury, uchwalają protest przeciw wielkim gminom

zbiorowym, wprowadzeniu paszportów wewnątrznych i praw wyjątkowych. Domagamy się stanowczo bezwzględnego przeprowadzenia reformy rolnej. Wyrażamy cześć Lewicy P. S. L. za wytrwałą pracę w Sejmie, a piastowcom, którzy swoją obłudną i podstępą polityką narażali lud na wiele szkód, wyrażamy wotum nieufności. Przewodniczącym został wybrany Mazur Jan, zast. Maksimek Paweł, skarbnikiem Kuliński Wojciech, rewidentami Jan Sulka i Antoni Szewdo. Złożono na fundusz 9000 mk.

Jan Przytuła.

Mazur Jan.

HARASIEK, pow. Bilgoraj. Był u nas Przytuła Jan z Lipin dn. 17 kwietnia i przeprowadził organizację Lewicy P. S. L. Zebranie poufne w tym celu odbyło się u ob. Tomasza Mazurka. Po wyjaśnieniu zadań politycznej organizacyi chłopskiej zorganizowano się w Radę Chłopską pod sztandarem Lewicy P. S. L. Prezesem Rady wybrano Józefa Igrasa, zast. Madeja Przytuła, sekretarzem Mikołaja Słomę, skarbnikiem Wojciecha Hudego, rewidentami Hudego Tomasza i Magdona Wojciecha. Na fundusz organizacyjny złożono 5000 mk. Uchwalono nadto protest przeciw gminom zbiorowym, ustawom wyjątkowym i paszportom wewnętrznym, żądamy rozpisania nowych wyborów do Sejmu. Posłom Lewicy P. S. L. za wytrwałą pracę w Sejmie wyrażamy wotum zaufania.

Mazur Jan.

Z TARNOBRSZESKIEGO. Wielka ludowa manifestacya. Reakcja nie może przeboleć, że ludność zamieszkująca dawną puszcę Sandomierską, a więc powiaty Tarnobrzeg, Kolbuszowa, Nisko, Mielec i sąsiednie, nie chce już więcej wierzyć, walecznictwu oraz wyzyskiwaczom ludu i wypowiedziała tymże zdecydowaną walkę, bo widzi, iż walecznictwo z Polski Ludowej chce stworzyć własny swój falk wark na zgubę dobrobytu i prawa chłopu i robotnika. Mimo trzecieletniej nagonki ludność jest tu niezłomnie radykalna i wytrwale broni sztandaru Lewicy. Nie pomogły różne wieści prawicowe czy piastowe, nie pomogła ambona, na nic zdały się judaszowskie srebrniki i jakkolwiek nawet wrogowie postępu łącznie z piastowcami wydają w Tarnobrzegu mdle i bezduszne czasopismo, to i tak praca ich idzie na marne, a chłop ze wstrętem odrzuca wszelką ugodę. Lewica P. S. L. mimo ciężkich ofiar i przesładowań wytrwała w walce i zgłodzi wszelkie zakusy reakcyjne.

Na dzień 30 kwietnia działacze Lewicy zwołali do Tarnobrzega wiec publiczny. Wiadomość o tym wiecu lotem błyskawicy obiegła wszystkie nawet najdalsze zakątki tej ziemi. Reakcja zaś z wrogimi ludowi służusami swoimi myślała, że sprowokowanym zostanie spokojny tok obrad ludności i przed wiecem różne krążyły wieści krwiożercze, przypominające czasy Lasockich i Łackich, kiedy to lała się krew niewinnych chłopów. Wieści te rozwiały się jak dym, a obrady odbyły się w największym spokoju.

Na wiec przybyło z górą 25 tysięcy chłopów i robotników i zebranie to przemieniło się w wielką

manifestację chłopsko-robotniczą. Było to morze głów spowiadających pod pinnikiem Bartosza Głowackiego ludowe krzywdy i niedolę całej ziemi San domierskiego Powiatu i okolicy.

O godz. 12 zagał więc Wincenty Buczek ze Sobowa, wyjaśniając cel wiecu i odczytał telegram do Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego z wyrazami czci i uznania, ludność bowiem wierzy w to, że za rządów Piłsudskiego przy pomocy chłopów i robotników Lud w Polsce dojdzie do dobrobytu i tryumfu Polski Ludowej nad wstecznictwem i wrogami zewnętrznymi. Przewodniczył obradom Jan Gruszczyński, do prezydium nadto weszli: Wojtasowski, Gancarz, Kubicki, Sieroń, Sarnek, Brania i Stadnik. Przemawiali poseł Madej, redaktor Sanojca, poseł Krempa, ob. Pietrzak z Krakowa, poseł Sudół, ob. Sarnak z Rudy Stalowskiej, Stadnik z Grębowa, Wilk z Nadbrzezia, Buczek, Gruszczyński i Brania. Mowcy poważnie a zdecydowanie wypowiali postulaty chłopsko-robotnicze i wykazali jaką szkodę przyniosła ludowi ugoda polityka piastowców. Szczególnie imponująco wypadła mowa red. Sanojcy. Po pięćgodzinnych przemowach zebrani jednogłośnie uchwalili cały szereg rezolucji. Uroczystie zaprotestowano przeciwko ograniczeniu samorządu gminnego, żądając wolnej gminy wiejskiej, opartej o powszechne prawo wyborcze do Rady gminnej. Żadano rozwiązania Rad pow. i ustanowienia samorządu powiatowego, opartego o powszechne prawo wyborcze.

Zgromadzeni domagają się natychmiastowego rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.

Zgromadzeni protestują z całą stanowczością przeciw pogrzebaniu reformy rolnej domagają się zakazu dzikiej parcelacji, odebrania koncesyj parcelacyjnych prywatnym bankom, wykonania reformy rolnej przez wywłaszczenie obszarów dworskich i dobr martwej ręki bez odszkodowania i dania ziemi na wyplat składanych skarbów państwa małorolnym i bezrolnym chłopom, inwalidom, żołnierzom, wdowom i sierotom wojennym. Potępiono politykowanie księży w kościele i uchwalono domagać się rozdzielenia kościoła od państwa. Zgromadzeni wyrażają radykalnym postom ludowym Lewicy P. S. L., a też PPS i Wyzwoleniu wotum zaufania i uznanie za pracę dla dobra ludu i walkę o ludowe prawa. Zgromadzeni wyrażają postom piastowym za ich geszefciarską politykę wotum nieufności, a stronnictwom księżo-pańskim oburzenie za nadużycie mandatów poselskich do utrącania praw ludowych. Zaprotestowano następnie przeciwko szykanom i prześladowaniom Związku robotników rolnych przez władze administracyjno-polityczne. Zaprotestowano przeciwko wyzyskowi robotników rolnych, oraz jednogłośnie domagano się wprowadzenia Kas chorych na obszarach ziemskich ponad 50 morgów, oraz zebrani domagają się wprowadzenia w życie Ustawy konstytucyjnej z 17-go marca 1921 r., oraz uwolnienia więźniów politycznych.

Prezydium wiecu.

ZYCIE GMINNE.

ŻYLIANISZ, pow. Nowy Targ. Protestujemy uroczystie przeciw gminom zbiorowym, ustawom wyjątkowym i zaprowadzeniu wewnętrznych paszportów. Żadamy ludowładztwa.

(Pieczęć, Rada gm., Zwierzchność gm. i ogół).

OCKODZA, pow. Podgórze, 10 marca odbyło się u nas zgromadzenie Rady Chłopskiej Lewicy u wójta Sekuły. Tomasz Stokłosa orzekał kręcić robotę piastowską, kagańcowe projekty Downarowicza i narzucanie gmin zbiorowych, zachwalanych przez Witosa 4 lutego w Krakowie, przeciw czemu założono energiczny protest. Żadamy odrzucenia projektów ustaw niepotrzebnie krepujących swobody obywatelskie. Żadamy rozdzielenia kościoła od państwa. Żadamy rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów. Stronnictwu Lewicy P. S. L. wyrazamy podziękowanie za dzielną pracę dla ludu i energiczną obronę praw ludowych, a piastowcom za ich cygaństwo i działania na szkodę skarbu Państwa wotum nieufności i oburzenia.

Za Radę Chłopską

Tomasz Stokłosa

Franciszek Onyrczał

CIESZACINEK mały, pow. Jarosław. 24 kwietnia przybył do nas z wiecem jakiś pan Siłaniewicz z Łasak, który jest redaktorem „Ludu Katolickiego“, czy też „Wieńca Pszczyńskiego“. Ogłosicielem tego wiecu był Walenty Zabłocki, wójt byłszy za czasów też byłej już c. k. Austrii. Na wiec ten przybyło 9 czy 10 ludzi, pośród których niewiele zajął miejsce były wójt z c.

k. czasów, naturalnie wraz ze swą czcigodną polowicą. Na tem wiec zakończyli, iż jeszcze przybędzie poseł Maślanka. Niech raczej „Lud Katolicki“ poszle tu zamiast Maślanki ser szwajcarski, to się przedzę narodowi naco przyda, lub masło. U nas chłopci znają się dobrze na farbowanych lisach. Mandaty poselskie stąd chwycili piastowcy i socjaliści, a co dla chłopca zrobili? Teraz Maślanki katolickie nam się chcą zalecać. A jak Maślanka w Sejmie głosował w sprawie reformy rolnej? Czy głosował, by obszary dworskie wywłaszczyć bez odszkodowania, a ziemię dać chłopom na wyplat?! Nie? Czy głosował, by dobra martwej ręki rozparcelować na wyplat między chłopów niezależnie od Rzymu? Też nie! Głosował zatem, żeby pytać Rzymu i czekać, co Rzym na to powie. Rzym do dziś nic nie powiedział, grunta plebańskie czasem i żydom korzyści przynoszą, tak niech Maślanka idzie po mandat do Rzymu, a nam niech się nawet nie wybiera zawracać głowę bajkami. My się trzymamy programu Chłopskiego Lewicy P. S. L. Cześć klubowi Lewicy i Prezesowi Stapińskiemu! Niech żyje Polska Ludowa! Wzywamy wszystkie wsie, by się organizowały w Rady Chłopskie pod sztandarem Lewicy P. S. L. Rada Chłopska.

RADŁÓW, pow. Brzesko. Ks. dobrodziej Kor. naus to hardzo ostrzy mowca, ale w kościele chcielibyśmy słyszeć nie krzyki, a kazanie o miłości bliźniego. Pisaliśmy już raz o tem w „Przja-

chlebu”, myśląc, że ksiądz się upamięta. Zawiedlił się. Oto 30 kwietnia wpadł w tak wielki zapal, iż zaczęliśmy lękać się, by od niego nie pękła mu jaka żyłka. Wziął na ambonę chorągiew łaboną, a potrząsał nią i krzyczał, że stara, a parafianie nowej nie sprawili. Któż to jednak ma w rękach dochody z chorągwiemi związane? Przecież wy księżulkiwie bierzecie za pogrzeby i po 20 tys. marek. Czemuż nowej nie kupicie chorągwi ks. Kornaus z ofiar za pogrzeby?! Co! Mamy już dość tego dobrego! Naprzód budowali stajnie dla księdza proboszcza, potem budowali kościół, to znów grobowiec dla ks. proboszcza. Kościół jest nadto dotychczas nieukończony i składek trzeba to na pająka, to na organy, to na okna i Bóg wie na co składają pieniądze. Ks. Kornaus jest w tym kierunku człowiekiem bardzo pomysłowym, nam jednak jego pomysły dojadły do żywego i dłużej cierpieć nie możemy jego zachłanek. Jeśli ks. Kornaus ma tak przedsięwzięcia duże, że nie może usiedzieć spokojnie i powołanie ma na przemysłowca, to nie trzeba było iść na księdza, a brać się do prz. myśłu, gdzie bardzo nawet ludzi z inicjatywą brakuje.

Ks. Rojkowi zwracamy na to uwagę, że musi zmienić swoje postępowanie względem dzieci. Niech nie zapomina o tem, że ksiądz w żaden sposób nie może mieć mari i austriackiego c. k. kaprała, a że nawet kapralowi bić nikogo nie było wolno. Z dziećmi należy obchodzić się łagodnie, a dziewczęta 5 i 6 klasy uczyć prawdziwej nauki Chrystusa.

Do tego doszło, iż u nas gadają ludzie, jaka szkoda, że księża nie czytają pisma „Nowe Drogi”, a możeby z niego nauczyli się miłości bliźniego. Sądzą że tak samo byłoby, gdyby księża pilnie i sumiennie czytali „Przyjaciela Ludu”, wtedyby nabrali szacunku dla ludu i dzieci chłopskie otaczaliby chrześcijańską miłością. „Dopóki się nie staniecie, jak te małe dziatki!”... — mawiał Chrystus.

Katolik.

Z SANOKA. O dziekanie Matwijkiewicz i św. Franciszku. Jakich to wygod nie wymaga nasz duszpasterz ks. dziekan Matwijkiewicz w Sanoku. Oto z początkiem kwietnia zwiastował on nam taką wesołą nowinę. „Moi drodzy! — powiada. — Przecie żyjemy w dwudziestym wieku, w którym wszystko musi mieć swoje udoskonalenia i każdy swe wygody, bo co gorsze, to już przeszło”. Ano nysiliśmy sobie, co to będzie? — „Moi drodzy” — ciągnie dalej skromniutki nasz dziekan — „wiecie dobrze, że w tak szczupłych ubikacjach na plebanii (to jest 3 pokoje i kuchnia — przyp. autora) nie można mieszkać. Trzeba by postarać się o podniesienie plebanii na piętro”.

No! no... — pomyślałem sobie. — A toś nas pocieszył... niebabe. Czy ks. dziekan pomyślał nad... tem, co dziś kosztować będzie wystawienie piętra? Ano ks. dziekanowi zdaje się, że u chłopów pieniądze pleśnieją, i nie mają je na co chłopci obrócić.

A co jest ze 60 morgami gruntu parafialnego? Czy to nie może być go powydzierżawiać działkami biednym chłopom, a lepiej, by na nim inte-

resa robił były wielki mistrz Kulczycki? Chłop u nas żyje we wielkiej biedzie. Rozdrobnienie gruntów jest tak wielkie, iż kto posiada 10 morgów, to już knieć. Chłop niejedną w sanockim powiecie żyje jeszcze w kurnej chacie, a ksiądz mało trzy pokoje? POCO więcej pokoi? Chłop ma rodzinę i mieści się w jednej kurnej często izbce. Chrystus nie nakazywał plawić się w rozkoszach. Dobrze się zrzęta plawić w rozkoszach nie swoim szczególnie kosztem. Robotnik pracuje cały dzień w pocie czoła we fabryce lub innem przedsiębiorstwie i dusi się często z rodziną w jednej izbie gdzieś w suterynach i żyć musi: zadłówny, że mu się na głowę nie leje. W dzisiejsze ciężkie czasy nie można sobie pozwalać na wybryki, zwłaszcza ksiądz tego czynić nie powinien, jako głosiciel skromności i dobrowolnego ubóstwa. Parafianie mają dość ciężarów różnych, trosk i kłopotów. Pychą ze serca i chęć rozpiękania sięw piętrowym pałacyku winno się odłożyć na inne, lepsze czasy.

Stał się też u nas taki wypadek. Niejaki Pasternak z Beska kupił w Sanoku od Olearczyka dom i 3 morgi ogrodu. Rola ta sąsiaduje z ziemią OO. Franciszkanów. Olearczyk dzierżawił od Franciszkanów pastwisko na drodze i w dolach za odrobieniem we folwarku księżym 6 dni pieszko. Na r. 1922 odrobiła tę 6 dni za owo pastwisko córka Olearczyka zimową porą i Olearczyk sprzedając realność i prawo pasienia bydła na tem pastwisku odstąpił sprzedającemu po 500 marek biorąc za dzień pracy odrobku. Dla zapewnienia się poszła żona Olearczyka z żoną Pasternaka z prośbą do braciszki, by nie przeciw temu nie miał. A teraz, gdy Pasternakowe krowy na pastwisko wypędzono, to mu je spędzono jest spór i sprawa może się i o sąd oprzeć. A dla tego, „bo ty masz dolary, to możesz lepiej zapłacić”.

Oj braciszki, księżulki świeccy i zakonnici! Te dolary to nie leżą tak, jak gołąbki do waszej gąbki. Nie tego nauczał św. Franciszek z Asyżu boski męczennik Seraficki. Przecie nie dla dolarów i nie dla zaszczytów życie i nosicie sukienkę duchowną, czy franciszkańską habit. Wienscie być innym swoim bliźnim przykładem, jak żyć w miłości i zgodzie, a co wy robicie?

O święty Franciszku zmiłuj się nad nami. Daj odzianym w duchowne sukienki jeszcze opamiętanie, a mściwych, chytrych i obłudnych wytrać z pod płaszcza swego, gdy nie warci są go nosić.

K. D.

RAYCZA, pow. Żywiec. Sejm uchwalił ustawę, mocą której wszystkie szynki w niedzielę

SZKŁO okienne
hurtowne i częściowo
dostarcza

Selig UNGER

Kraków, ul. Powiśle 12.

(róg ul. Podzamcze).

346 3—4

1 święta mają być pozamykane. W powiecie żywieckim jest czasem naodwrot, że kościoły w niedziele kościoły zamykają, a zato synkarze otwierają karczmy. Dnia 7 maja odbył się odpust w parafii Ujsoly, więc zaprosili tam wszystkich księży z Rayczy. W tutejszym kościele w Rayczy odbyła się msza o godz. 7 i druga o godz. 9 0 godz. pół do dziesiątej zamknięto ko-

ścioł. Ludzie, którzy są oddaleni od kościoła parafialnego sześć, a nawet siedm kilometrów, przeszli do kościoła, bo o tem nie wiedzieli, że kościół będzie zamknięty. W niedzielę nie było nigdzie pomodlić, więc ludzie skierowali się na lewo do karczmy, bo karczma w święto nie była zamknięta, ale zato zamknięty był kościół.

L. M.

Z AMERYKI.

CHICOPEE, MASS. Księża, drwony i polityka. Przykro mi bardzo, iż z mojej rodzinnej wioski, z Woli Wadowskiej pow. mieleckiego, nie dochodził ładen głos wolnościowy przez „Przyjaciela Ludu” do nas. Ocknijcie się już raz bracia, nie spijcie snem letargicznym ciemnoty czy bierności zmożeni, a bierzcie się do dzieła i odrzućcie precz jarzmo duchowe, ciemnotę i różne przesady. Nadewszystko przed wyborami nie bardzo wiercie w straszanie smółką, sarką i dyablami — to raczej przedstawie sobie na czas powybrczy. Natomiast należy brać się gorliwie do czytania postępowych książek. Rozmawiajcie bracia „Przyjaciela Ludu” i organizujcie się w Rady Chłopskie pod sztandarem Lewicy PSL.

Od was bracia zależy budowa Polski, rząd w Polsce, dobrobyt wasz, wola i siła tak wasza jak państwa. Jak obecnie będziecie czynić, tak to zostanie dla was i dla waszych dzieci, będzie prawo i dobrobyt — czy niewola społeczna i nędza.

Niedawno temu przyszedł do nas do Wład. Ziembny w Chicopee list z parafii Czermna pow. mieleckiego, że w kraju nie ma dobra i rząd nie ma pieniędzy, że mają kościół, ale dzwonów nie mają i piszczałek do organów nie mają, bo to w czasie wojny zabrano na armaty i mordercze pociski, pieniędzy też niema, ano tak do Ziembny piszą, żeby tak stąd pieniędzy posłali na organy, na dzwony i na klekchy, a pieniądze posyłać na ręce komitetu: ks. Józef Leśniak, Józef Strycharz, Jan Łach, paraf. Czermna.

Tak moi bracia, aż z kraju piszą do nas księża do Ameryki i w tym wypadku nie pytają, czy „Amerykanie” nie są „heretykami”, a widocznie też ani myślą o tem, skąd amerykańscy Polacy nabiorą dolarów, skoro od tak długiego czasu nęka Amerykę wielkie bezrobocie. Czemu księża z Polski nie piszą po pieniądze do księży w Ameryce, którzy dość pieniędzy nabierali i mają, a przecie ni żon ni dzieci nie mają. Księża ci nie żałują pieniędzy na politykę i zbierają je dla Paderewskiego na agitację, by ten potem prezydentem państwa został, bo ten już swą farmę z kogutami w Kalifornii sprzedał coś za sporą sumę dolarów.

Nie dajcie się tedy bracia obalamucić, a organizujcie się politycznie do walki o swoje prawa i dobrobyt w Polsce, a dlatego piszę, byście rozpowieścili gazetę „Przyjaciela Ludu”, bo to jest jedyna w kraju naszym gazeta, co broni stanowczo ludu pracującego, prawdę pisze i nie boi się. Serdecznie pozdrawiamy wszystkich czytelników. Cześć!

Jan Świdziński.

MANCHESTER N. H. Do Braci Ludowców w Polsce. Stałym czytelnikiem jestem chłopskiego pisma „Przyjaciela Ludu”, a czytam też inne pisma polskie wydawane w Ameryce. Czytam i słyszę nieraz przykre wieści z Ojczyzny, jako samolubstwo, spakulacya na szkodę Skarbu Państwa i wszelakie nadużycia nad biednym i bezbronnym chłopem i robotnikiem dają się ludowi pracującemu we znaki. Niemniej nęka ludność bandytyzm, rozkrzewiony, głównie z powodu wojny. Te oraz inne bolączki dręczące większą część ludu były jeszcze pod zaborem. Wówczas nie mogło być wielkiej nadziei na polepszenie doli chłopu i robotnika, ponieważ nie mieli pełnych praw politycznych. Teraz czasy się zmieniły. Mamy wolność. Nadchodzi czas wyborów do Sejmu, czyli chwila decydująca, w której to bracia zdacie egzamin z waszej świadomości, z chęci obrony i znajomości praw swoich, czyli swojej dojrzałości i świadomości politycznej. Od wyniku wyborów tych zależy przyszłość Polski i mocniejszyszy byt chłopu i robotnika. My Amerykańscy Polacy nie możemy głosować razem z wami. Pomoc nasza dla was to pomoc moralna, to pomoc finansowa, ale i ta ostatnia jest teraz dość ograniczona z powodu strejku, czyli walki o byt u nas we wschodnich Stanach, który trwa u nas w Manchester N. H. od 13 lutego w fabrykach tkackich. — Bracia chłopie! Sądzę, że niema potrzeby, abyśmy wam wskazywali waszych przedstawicieli i przewodników politycznych, bo ich sami macie. Mamy nadzieję, iż nie pójdziecie za tymi, co to szukają łaski aż gdzieś tam w Rzymie, albo u możnych kapitałom czyli mamona, a staniecie pod komendą tych, co szukają w Polsce sprawiedliwości i prawdy i na tej ziemi dobrobytu i wolności dla was i waszych dzieci. Mamy nadzieję, że murem staniecie pod sztandarem P. S. L. Lewicy.

Szkoda, że nie zdołaliście dotychczas odłączyć religii od polityki, czyli kościoła od państwa, tak jak to jest w innych państwach postępowych, tak jak to jest i u nas w Ameryce, gdzie są różne religie, państwo i polityka od nich są niezależne, a katolikom nie dzieje się żadna krzywda, pasterze zaś dusz też nie bledują, lecz porośnię grzybo w pierze mamony, niepomni na owe słowa ewangeliczne „O wielbądźcie i uchu igrasem”.

W ojczyźnie też naszej o wiele gorzej jest. Tam w miejscach modlitwie poświęconych często rozbrzmiewają polityczne kazania. Mistrz z Nazaretu ongiś wypędzał i świętych kupców, przy co dał doskonały wyraz potępienia dla politykowania ko-

ty w kościele. Aby położyć kres tym nadużyciom, a prawdzie zapewnić zwycięstwo nad obłudą trzeba się zabrać do oświaty. Oświata ludu jest najskuteczniejszym środkiem przeciwko temu złu. Czytanie postępowych gazet i książek, takich nawet co nie, jedni pomazańcy najbardziej zakazują, dają poznać część prawdy. Człowiek, jeżeli chce być wolnym, to musi myśleć sam za siebie, sam powinien wybierać co dobre a co złe i sam być sędzią swego sumienia. Na to człowiek przecie nosi głowę na karku. Wtenczas, gdy oświata się wzmoże, to i duszopasterze i możni świata mamony, przestaną uważać nas za stado baranów, a będą musieli uznać w nas wolnych obywateli, bo z wolnych duchowo obywateli składa się wolne i niepodległe państwo, jego moc i jego przyszłość. Jedną też tylko musi być stolica Państwa, a stolicą tą święta dla Polski jest obecnie Warszawa. Aby dojść do Ludowładztwa, trzeba wam bracia stać jak jeden mąż pod sztandarem chłopskiej Lewicy a zwyciężycie. Cześć bojownikom z Lewicy, którzy walczą i pracują nad podniesieniem Ludu duchowo i materialnie!

Tomasz Maciejko, chłop z Rzeszowskiego.

Wiadomości polityczne

POLSKA.

W Argentynie założone zostało w Buenos Aires polskie poselstwo. Kierownikiem zamianowano w randze szarżę d'affair (charge d'affaires) **Wł. Mazurkiewicza**. **W Opawie** rozpoczęła już obrady delegacja polska i czechosłowacka pod przewodnictwem p. dra Halbana celem uregulowania stosunków na ziemiach Spisza i Orawy. Przy tej sposobności załatwiane powinny być pomysłnie dla Polski i ludności polskiej sprawa Jaworiny i uprawnień polskich obywateli w Orawicach, czego ludność Polski, a szczególnie Podhala oczekuje z niecierpliwością. **Bo dzisiejszy stan jest ciężki do zniesienia.** **W Genewie** podpisali min. Skirmunt ze strony Polski i Schanzer ze strony Włoch umowę — traktat handlowy polsko-włoski, co nasze stosunki handlowe ożywi i życie gospodarcze rozwinie dzięki większej wymianie towarów. Traktatem objęte są też sprawy naftowe. **Państwa bałtyckie** dzięki różnym intrygom znowu zaczęły się odwracać od Polski. Tak się stało w Finlandyi, gdzie nie przyjęto ratyfikacji umowy w Warszawie wskutek czego p. n. finlandzki spraw. zagr. Holst z całym gabinetem podał się do dymisji. To jest jeden z zabiegów Niemiec i Rosyi celem odosobnienia politycznego Polski i Francyi. Finlandya przypomina, że bez silnej Polski nie ma: wcale i Finlandyi. Historia to udowodniła: no nasi dyplomaci widać nie dość zrecznie politykują.

Już się czynią przygotowania celem objęcia przyznanych Polsce części Górnego Śląska. Wprawdzie ciągle powtarzają się różne zamachy i gwałty pruskie na tej ziemi, to jednak nie zwycięży przyłączenia tej odwiecznej polskiej ziemi do swej Macierzy Polski.

ZAGRANICA.

Obrady w Genewie dobiegają powoli końca. Zamiast uspokojenia przyniosły one rozdzieranie i zagnienie się stosunków i omal nie doprowadziły do zupełnego rozbicia Ententy, to jest aliansu pol. Francyi, Anglii, Japonii, Włoch, Belgii oraz innych państw. W trakcie obrad w ostatnich czasach na pierwszy niejako plan wysunęły się sprawy gospodarcze, a mianowicie uprawnienia o eksploatacyi terenów naftowych w Rosyi w Bakińskiem i Groźnińskiem zagłębiu, na czem strasne miały wyjść Belgia i Francya, zaś z korzyściami głównie Anglia. To doprowadziło przedstawicieli tych państw do dużego rozgorzczenia. W podobny sposób układają się również i inne sprawy, głównie sprawa długów Rosyi, które głównie dotyczą Francyi i Belgii, te bowiem państwa były głównymi wierzycielami Rosyi. Zatem również łatwiej przychodzi Anglii swoje niewielkie pretensye zamienić na znaczne przywileje handlowe.

Obrad genueńskich nie minęła też sprawa Galicyi Wschodniej i Wileńszczyzny, parę razy dotyczył tej sprawy głównie Lloyd George, ale ostatecznie dzięki starostwemu stanowisku Polski, a niemniej Francyi i Małej Ententy nie stanowczego przeciw Polsce w tym kierunku dotychczas nie postanowiono i wreszcie je z programu obrad konferencyi wyłączono. Być może, że mimo wszystko Anglia wytrwa w Entencie, co Europie zagwarantuje pokój przynajmniej na parę lat.

OKRUSZINY.

DO AMERYKI — Stanów Zjedn. może w roku obecnym wyjechać 25 tys. 800 osób, to jest tyle co w roku ubiegłym z Małopolski i Kongresówki. Na poczet kresów wschodnich i obywateli rosyjskich (jako ob. ross. jadących przez Polskę do Ameryki) wyjechać może w bieżącym roku 34 tys. emigrantów.

ROK SZKOLNY zakończy się we wszystkich szkołach, podlegających kuratorjum szkolnemu w Krakowie — 23 czerwca br.

ZE ŚNIATYNA ma być przeniesiony urząd celny do Koloniy.

500 MILIONÓW STRATY znowu poniosło państwo. Oto w Łapach (koło Białostoku) spłonęły warsztaty kolejowe, jedne z największych w Polsce. Pożar wybuchł w pobliżu tartaku i przerzucił się na warsztaty.

URZĄD PRZYWOZU I WYWOZU w Warszawie będzie zniesiony przez nowy projekt ustawy w przedmiocie ograniczenia przywozu i wywozu towarów tranzytowych uchwalony na sej. koni-syi skarb. budżetowej.

NAOKOŁO ZIEMI aeroplanem postanowił pojechać angielski lotnik major Blade.

KOMENDĘ OBWODU KRAKÓW - MIASTA Związku Strzeleckiego objął zaszczytnie znany, oficer strzelecki z lat przedwojennych **Józef Ol-szyna-Wilczyński**, pułkownik Wojsk Polskich.

1 DO 10 TYS. Nowe ruble papierowe wydał rząd sowiecki, obowiązując do przyjmowania 1 rubla za 10 tys. dotychczasowych.

MINISTER ROLNICTWA Raczyński ustępuje.

„ODBUDOWA KRAJU”. Pisma lwowskie, a za nimi krakowskie podały wiadomość o olbrzymiej „miliardowej” — jak napisane — malwersacji w państwowym biurze „Odbudowa kraju” w Rawie Ruskiej, w związku z czem aresztowano kierownika odbudowy Marzętkowicza, magazyniera B. Marczyka, dostawcę drzewa Mojżesza Challa i komisarza rządowego miasta Niemirowa Dawida Hirschfelda. Dobrali się.

„HEUM BAL”, „biedny” kupiec w Łodzi został okradziony. Zabrano mu garderobę i biżuterię (drogocenności — pierścienie i t. p.) wartości tylko 25 milionów marek. Posądzają, iż tego dokonały służące, za które miał rozpisano listy gończe. Ciekawość, ile ten zapłacił daniny?

W ZWIERZYŃCU (pow. Zamoyski) spłonęła fabryka mebli giętych, przez co utraciło pracę przeszło 300 rodzin robotniczych.

36 PACZEK DYNAMITU znaleziono w obrębie stacji Lublin. Wykazuje to, jak wielkie jest niebezpieczeństwo tych czynników, które dynamitem zarządzają.

W TLUMACZU w Wielką sobotę poświęcono dawny w parafialnym kościele zafundowane przez właściciela parowego młyna Fr. Tuzinkiewicza. Za tę ofiarę składam ob. Franciszkowi Tuzinkiewiczowi w imieniu parafian, jako przewodniczący komitetu staropolskie „Bóg zapłać!” **Wl. Ostrowski.**

Odpowiedzi Redakcyi.

Clara Wawrzyniec: Należy zwrócić się wprost do kierownictwa Państwowego Biura Pośrednictwa Pracy w Krakowie, plac Grobli, pod Wawelem. — **Tysiąc:** Od gazety nie należy się pocztmistrzowi żądać 5 mk. Za żądanie 5 mk. za gazety zrobimy danteizację. — **J. Klekar:** Dziękuję za pracę, ale proszę trochę poczekać. — **M. Gasior:** List i wykaz przedłożony w osobnej interpelacji Ministerstwa rolnictwa publ. Sprawa mocno spóźniona. — **Józef Forysta:** Na fundusz prasowy 1 dol. otrzymaliśmy.

Skradzione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Kubik Szymon, ur. w roku 1896 w Zagorzycach, powiat Ropczyce, unieważnia się. 376 1—1

CENTRYFUGI oraz wszelkie przybory mleczarskie naprawia spieszenie i dokładnie A. Jędrzejowski, Kraków, Karmelicka 39, 351 3-3

DO SPRZEDANIA KAMIEŃ MŁYŃSKI HALLERA, mało używane. Akaman, Frysztak — **Bank Dolny.** 372 1—3

TOMASYNA
skórek i gwarancja przedwojenna,
dotyczy na maj i czerwiec.
Przedstawicielstwo
na Polskę 373 1-4

JOZEF KARRACH
Lwów, ul. Kościuszki L. 18.

DO SPRZEDANIA 3691-1

folwark 620 morgów z budynkami, inwentarzem, zasiewami, 3 km. od stacji kolejowej, we Wschodniej Małopolsce. Wiadomość w kancelarii adwokackiej Dr. Chmury w Krakowie, ul. Karmelicka 48.

Zgubioną kartę demobilizacyjną na nazwisko Piotr Czupryna, który służył przy 5 pułku Artylerii Polowej, wydaną przez Bateria Zapasową w Jarosławiu, unieważnia się. 377 1-1

L. 1308/22.

KONKURS.

Magistrat miasta Gorlice rozpisuje konkurs na 5 posad policjantów miejskich.

Placa policyjanta miejskiego wynosi miesięcznie 15.000 mk. Oprócz tego otrzymuje każdy policyjant kompletne umundurowanie, t. j. 1 ubranie, 2 pary, bielizny i 1 parę butów w naturze rocznie, a nadto mieszkanie koszarowe w koszarach policyi miejskiej.

W miarę lat służby przyszuje się policyjantom dodatki pięcioletnie do płacy w granicach postanowień statutu służbowego (pragmatyki). Wyszczególnione policyjantom przysługuje prawo do zaopatrzenia na starość lub na wypadek wcześniejszej niezdolności do służby, tak samo ich wdowom i sierotom, a to w granicach przepisów miejskiego statutu emerytalnego. W razie choroby otrzymuje policyjant bezpłatną opiekę lekarską ze strony lekarza miejskiego, a nadto bezpłatnie potrzebne leki.

Od kandydatów wymaga się nieposzlakowanego charakteru, zdolności fizycznego do pełnienia służby policyjnej, wreszcie umiejętności czytania i pisania. Przyjmowani będą tylko wysłużeni wojskowo, umiejscowieni obchodzić się z bronią. Nieczłonkami bezdzietni będą mieli pierwszeństwo.

Kandydat winien napisać prośbę własnoręcznie, podając w niej imię i nazwisko, dalej miejsce, rok, miesiąc i dzień urodzenia, narodowość i wyznanie religijne, gminę przynależności, miejsce obecnego zamieszkania z dokładnym adresem, dotychczasowe zatrudnienie, wreszcie stosunki majątkowe i rodzinne, a więc czy jest kawalerem, wdowcem lub żonatym i ile ma dzieci.

Do podania należy dołączyć świadectwo moralności, zawierające rok urodzenia, wystawione przez gminę miejsca stałego zamieszkania, a potwierdzone przez właściwy urząd parafialny. Nadto należy dołączyć dokumenty wojskowe, a w braku tychże podać dokładny adres tego oddziału wojskowego, w którym kandydat pełnił służbę przed przejściem do stanu cywilnego.

Tak udokumentowane podanie należy wnieść na ręce Magistratu w Gorlicach osobiście lub pocztą najpóźniej do dnia 1 czerwca 1922.

Gorlice, 10 maja 1922 r.

• Burmistrz: Murdziański w. r.

MIEDŹ

MOSIĄDZ (odłamki) kupuje i płaci bardzo wysokie ceny Biuro Handlowo-Przemysłowe dla wyrobów metalowych **M. SZYMANSKI**, Kraków, ul. Mostowa L. 12. 370 1-3

Kamienice, wille, gospodarstwa

od 2 do 200 morgów, folwarki, dobra rycerskie do 20.000 morgów, fabryki i interesy przemysłowo-handlowe, miłyny wodne, parowe i motorowe, cegielnie, tartaki, — torfiarnie i brodawary zawsze w wielkim wyborze posiada na sprzedaż 272 9-15

FORTUNA, Toruń, Szeroka 32, Telefon 233. Generalny reprezentant na Małopolskę: Jan Zajdel, Krosno.

Bacznosc Rodacy z Ameryki!

Mam przeszło 100 majątków ziemskich od 1—1.000 morgów, z obcych rąk, zaraz na sprzedaż. — Ziemia pszenna — ludowarcia niarw. Żywy i martwy inwentarz nadkom, pletuy, do tego kilka kamienic, restauracyi, hoteli i t. d. Spieszne zgłoszenia przyniuj K. Smogolecki Biuro pośrednictwa i sprzedaży majątków w Jarocinie, Rynek 20. 274 9-12

Szanowne Gospodynie!

Farbkę z „Orlem“ do bielizny polecam Wam. Bo takowa nie pozostawia smug ani plam. Farbka z „Orlem“ jest najwydatniejszą Wspaniałą w użyciu i przez to najtańszą! Przez używanie Farbki z „Orlem“ Snieżyście białą bieliznę się otrzymuje. Niechaj dlatego każdy farbkę z „Orlem“ kupuje. Wszędzie nabyć ją możecie. Spróbujcie, a z pewnością się nie zawiedziecie. Farbka z „Orlem“ nie tylko ślicznie farbuję. Lecz i płótno konserwuje. Przech to bieliznę się zachowuje. 337 4-12

Fabryka wyrobów chemicznych
„LUNA“
— w Jaśle. —

KORZYSTNE DO KUPNA DLA REEMIGRANTÓW Z AMERYKI

Kamienica w miasteczku Wojnilowie w pow. katuskim złożona z piętrowego budynku mieszkalnego, murewanego, krytego dachu, o 26 ubikacych, oraz przybudówki w dobrym stanie — położona w rynku wraz z 2 1/2 mg. ogrodu i 25 mg. łąki nad rzeczkę w całości do sprzedania.

Łąki najlepszej jakości 3-kośne słodkie. Obiekt doskonale nadaje się do celów przemysłowych ze względu na nader korzystne położenie. Cena Mp. 35,000/000.

Blizszych informacji udziela 364 2-2

**Bank Ziemian ul. Kopernika L. 4.
w Lwowie.**

SWOJ DO SWEGO!

WYROBY TKACKIE

poleca firma:

JÓZEF JÓRASZ

op. Korczyzna 319. obok Krosna

MAŁOPOLSKA.

Próbki przesyła za nadaniem 500 Mk. w liście pol.

SWOJ DO SWEGO!

3096-8

Wszelch rzuk lekarstwach

Dr. STANISŁAW DYMICKI

ordynuje

362 2-2

KROSNO. ULICA KOLEJOWA.

DACHÓWKI asbestowo- „ETERNIT“

patent LUDWIKA HATSCHERA, dostarcza ze składu po cenach ściśle fabrycznych, w dowolnych ilościach

343 3-3

„PEWNOŚĆ“

Dom komisowo-handlowy, Kraków, ul. Długa 43.

Bacznosc Rodacy!

Największy wybór gospodarstw, miłyny parowe i wietrzne, tartaki, restauracye i hotele, wyzyny, rzeźnictwa, sklepy, kamienice i gospodarstwa od 1/8 morgi aż do 500 morgów z żywym i martwym inwentarzem, po cenach przystępnych zaraz do nabycia.

Pośrednik JAN PUŁĘD, stacya Dopiawo, Poznań Zachodni. 374 1-2

Zgubiona kartę demobilizacyjną na nazwisko Józef Bieński, urodzony w roku 1896, Pstrągowa, powiat Strzów, unieważnia się. 375 1-1



DO AMERYKI I KANADY

NAJWIĘKSZYMI I NAJSZYBSZYMI OKRĘTAMI NA ŚWIECIE
I LUKSUSOWO URZĄDZONYMI PRZEPRAWIA BEZPŁACEDNIO

LINIA CUNARD

Kraków, ul. św. Marka L. 22, róg ul. Szpitalnej, (hotel Pollera).

Okrety nasze odchodzą prawie codziennie z portów
GDAŃSKA, CHERBOURGA, HAMBURGA i t. d.

Bilety okrętowe (szkarty) po cenach oryginalnych.

Wszelkie informacje bezpłatnie 354 2-4

WYKAZ majątków parcelowanych obecnie w Małopolsce.

1. Powiat Buczacz. Majętność **Petlikowce Nowe**, od stacyi kolejowej Pyzskowce albo Buczacz 12 km. Obszar 400 morgów, pierwszej jakości czarnoziem. Przeciętna cena 200.000 Mkp za jeden morg.
2. Powiat Hasiatyn. Majętność **Czarno'końce Wielkie**, od stacyi kolejowej Hadyńkowce 8 km. Obszar około 500 morgów przy gościńcu, czarnoziem pierwszej jakości. Kościół i szkoła polska w miejscu. Przeciętna cena około 200.000 Mkp za jeden morg.
3. Powiat Brody. Majętność **Zwyżen** obok Załoziec, stacya kolejowa Brody lub Zborów, reszta z parcelacyi około 60 morgów. Cena około 180.000 Mkp za jeden morg.
4. Powiat Kamionka Strumiłowa. Majętność **Obydów** folwark, **Gajik**, tuż przy Kamionce Strumiłowej, stacya kolejowa Kamionka Strumiłowa. Kościół i szkoła polska w miejscu. Obszar około 389 morgów. Cena około 200.000 Mkp za jeden morg.
5. Powiat Zydaczów. Majętność **Rudniki**, stacya Piaseczna 2 klm. na linii Lwów—Stryj. Kościół, poczta, telegraf Piaseczna, szkoła w miejscu, 300 morgów roli i łąk. Cena 200.000—300.000 Mkp za jeden morg.

NA WOŁYNIU.

1. Powiat Dubno. Majątek **Smordwa**, gm. Młynów, oddalone od stacyi kolejowej Dubno 10 km. Około 120 morgów. Cena około 200 000 Mkp za morg.
2. Powiat Dubno. gm. Krupiec. Majątek **Siestratyn**, od stacyi kolejowej Radziwiłłów 5. km. Około 400 morgów roli, 150 morgów łąk, 10 morgów lasu sosnowego rębnego, 2 czworaki, stodoła, 2 stajnie. Cena około 75.000 Mkp za morg.
3. Powiat Dubno. Majętność **Rudka-Dominikałna**, od stacyi kolejowej Rudnia Poczajowska 7 km. Obszar 120 morgów w cenie 180.000 do 200.000 Mkp za morg. 600 morgów rozparcelowane już pomiędzy osadników z Zachodu.
4. Powiat Łuck. Majętność **Chorochozyn**, od stacyi kolejowej na linii Kowel—Równo, Rożyszcze 16 km. Obszar około 300 morgów roli, 100 morgów lasu, 500 morgów łąk w jednym kompleksie wraz z wszystkimi budynkami, 2 domy mieszkalne, kilka budynków gospodarczych. Przeciętna cena wraz z budynkami około 150.000 Mkp za morg.
5. Powiat Dubno. Majętność **Kazimirówka**, gmina Krupiec, od stacyi kolejowej Rudnia Poczajowska 7 km. na linii Lwów Brody-Równo. Obszar 300 morgów. Cena około 130.000 Mkp za morg.
6. Powiat Łuck. Majętność **Niświerz**, gmina Czarnków, 15 km. od stac. kolejowej Łuck. Obszar 300 morgów. Cena 150 000 Mkp za morg z połową zbiorów.
7. Powiat Kowel. Majętność **Hłuzia**, od stacyi kolejowej Maniewiczze 15 km. Obszar 300 morgów roli, 300 morgów łąk, materiał budulcowy na miejscu. Cena około 75 000 Mkp za morg.

371 1—3

Blizszych informacyi co do wyżej wymienionych majątków udziela
 Dyrekcyja Towarzystwa Agrarno Osadniczego, Lwów, ul. Halicka 21, I.p.
 i Sekcyja Towarzystwa Agrarno-Osadniczego, Kraków, ul. Czysta 6, II.p.

60 Dol.

60 Dol.

**DO ARGENTYNY I BRAZYLII**

PRZEPRAWIA BEZPOŚREDNIA LINIA POCZTOWA

KRÓL. HOLENDERSKI LLOYD

W KRAKOWIE, UL. SZPITALNA L. 30, (hotel Pollera)

Sprzedaż biletów okrętowych. Wszelkie informacye bezpłatnie.

Adres tel. „REALLOYD“, Kraków.

DO SPRZEDANIA

15 km. od Lwowa 1 1/2 km. od stacji kolejowej linia Kraków—Lwów, 18 morgów gruntu w jednym kawałku położonego koło samej wsi. Dodaje się 30 m² materjału sosnowego w lesie oddalonym o 3 km. Kościół i szkoła polska w sąsiedztwie. Cena 350.000 Mkp. za morg. Wiadomość 361 2-5

Jan Ewy Lwów, ul. Kalcza 7.**KATALOG KSIĄZEK**

nadawczych ciekawej i zajmującej treści wysyła na żądanie

== DARMO ==

360 2-3

KSIEGARNIA M. WAHIA W PRZEMYŚLU.

Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy.

Laboratorium chem. pharm. Apt. KOWALSKI, Warszawa, Senatorska 11

poleca:

Granulae Russjan, przeciw kaszlowi i katarom.
Digest vae Russjan, pastylki przeciw zgadze i niedomaganiom żołądka.
Sarol, przeszk. do zębów, desynfekcyja. 348 3—0
 Kławiol usowa odciski.
Crinol wzmacnia cebulki włosów i usowa łupież.
Crinol maść na porost włosów.
Pigułki szotwórcze wzmacniają nerwy.
Pigułki reformackie przeczyszczające.
Dentison, pasta do zębów, desynfekcyja.
Sudoryn usowa pot nóg i rąk.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach

Głównie zastępstwo i skład

W aptece „pod Gwiazdą“ K. WISZNIEWSKIEGO

Kraków, ul. Floryańska 15, Tel. nr. 31.

Majatki na Pomorzu!

Mam na sprzedaż majatki miejskie i wiejskie, małe, średnie, rycerskie dobra, młyny, tartaki, oberże i kamienice w każdej cenie, wraz z żywym i martwym inwentarzem. Ziemia dobra i budynki masywne.

Każdy kupi dobrze, bo jako stary referentalny sekretarz znam dobrze prawo kupna i służę wszelkimi prawniczymi doradami.

Niemcy masami optowali a ich osady można dobrze nabyć. 353 2-10

Antoni Łazarewicz

pośrednik i sekretarz prywatny

Grudziądz, ul. Ogrodowa 21.**Krakowska Spółka Wydawnicza**

(w Krakowie, ul. św. Filipa 25)

poleca:

Ustawowe uregulowanie kwestyi inwalidzkiej w Polsce

z uwzględnieniem zaopatrzenia pozostałych po inwalidach, względnie po poległych lub zmarłych w służbie wojsk. — Systematyczne opracowanie ustawy przez **T. Molknera**. Z tabelami rent i dodatków. Cena 280 Mk, z przesyłką za zł. 318 Mk.

Grzybówna W.: Uprawa warzyw. 480 Mk. za zł. 518 Mk.

Langie K.: Koch, jego budowa, wyśłow, ckanie i najważniejsze choroby. Z rycinami. 180 Mk, za zł. 218 Mk.

Do nabycia

w Krakowskiej Spółce Wydawniczej
 (Kraków, ul. św. Filipa 25)

i w księgarniach. 3632-3

Księgarnie doliczają do ceny 20% dod. księg.

Dobre i pożyteczne książki

nabyć można tanio w Administracji
„Przyjaciela Ludu” w Krakowie:

Kler pod pręgierzem Sejmu.

Doskonała mowa piosła Dra Putka
Cena Mkp. 80.

Walka o wolność sumienia w Polsce.

Mowa piosła Dra Putka na temat stosunków
kościelnych. Cena Mkp. 80.

Musimy zwyciężyć!

Rozprawa Red. Sano cy o reformie rolnej.
Cena Mkp. 100.

Walka o ziemię

w Sejmie Ustawodawczym, czyli wnioski interpelacyjne i przemówienia posłów Polskiego Str. Lud. w Sejmie. Cena Mkp. 100.

Książki wysyłamy po otrzymaniu pieniędzy z dołączeniem 20 Mkp. na koszt opakowania wysyłki.

Kto zamówi wszystkie te książki razem otrzymuje posyłkę i opakowanie za darmo. Również na życzenie posyłamy te książki za zaliczką pocztową, t. j. za książki płaci się na pocztę przy odbiorze książek.

W Ameryce książki te zamawiać można: „Przyjaciela Ludu” 6303 Fleet Ave, Cleveland Ohio.

Baczność Rodacy!

Bardzo dobre kuno z rąk przeważnie niemieckich, wzorowe gospodarstwa z pięknymi budynkami, kompletne i wspaniałe żywy i martwy, korzystnie i tanio do nabycia, ponieważ niemy gro nadnie opuszczają Poznańskie. Polecamy przeto około cztery tysiące różnej wielkości majątków i gospodarstw, oraz w miastach piękne wille, domy, interesy handlowo-przemysłowe, fabryki, apteki, młyny, hotele, piekarnie, rzeźnictwa, restauracje, cukiernie, kawiarnie, destylarnie, spedytorstwa, browary, fabryki maszyn, zakłady instalatorskie, cegielnie, zakłady fotograficzne i t. d.

Ostrzegamy PT. Kupujących przed fałszywymi agentami na stacyach kolejowych, którzy podszywają się pod naszą znaną firmę.

Sądownie zapisana firma: Biuro Komisowe

„VIKTORIA”

Września (w Poznańskim) ul. Poznańska 14
Telefon Nr. 69.

Oddziały: Poznań, Toruń, Płaszew, Konin,
(Kaliszko). 389 1-4

NOWE DROGI

pismo tygodniowe oświatowe.

Kosztuje kwartalnie 140 Mkp.

Adres: tygodnik „Nowe Drogi”

Łódź ul. Nawrot 26.

DOM ROLNICZY

ZASTĘPSTWO PROSIECJOŃSKIEJ FABRYKI

MASZYN ROLNICZYCH

F. WICHTERLEGO

NOWY SĄCZ, ulica Hoffmanowej L. 1

poleca:

Kieraty kryte jedno i dwukonne z i Wichterlego.
Młotarnie kieratowe z wyrzniętymi i siem na kółkach przewozowych, słynne i MR 18 Wichterlego.

Młotarnie ręczne LMK Wichterlego,

Przystawki uniwersalne,

kompletne garnitury młotarniane z pasami skórzanymi Wichterlego.

Młyny do czyszczenia zboża krajowe,

Sieciarki ręczne i kieratowe. 331 5-10

UWAGA Cenników nie wysyłamy, zaraz zamówić i zadatkowo, bo zapasy wyczerpano.

Jedyny najtańszy dom handlowy 347 3-4

IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska L. 13 P. L.



poieca nitlowy system Roscoe: 4500 Mk.
Budzik przedwojenny 4000 Mk. Skrzypce
ze smyczkiem 9500 Mk i wyżsi. Pudła do
skrzypiec Mk 3000, 4000. Harmonie wieś-
skie model, jednorzędówka Mk 10000, dwu-
rzędówka Mk 18000. Trąby akordeonowe
Mk 2500, 3500. Dyamenty do szkła Mk.
2500, 3000. Brzytwy Mk 300, 1000, 1200. Maszynki do włosów
Mk 2500, 3500. Maszynki do szycia Mk 3000, 4000. Pas-
to brzytwy 600 Mk. Kamiń 40 Mk. Przy zamówieniu
połowę zadatku, reszta za pobraniem.

Cennik ilustrowany za nadaniem 70 Mk przekazem
Kupuje srebro, złoto i brylanty.

POLSKIE BIURO KOMISOWE

„RZETELNOŚĆ”

(właściciel STANISŁAW GORCZYCA)

BYDGOSZCZ, UL. DWORCOWA L. 91.

Ma do sprzedania na korzystnych warunkach:

majątki, gospodarstwa, domy, młyny, tartaki, fabryki

i inne przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe.

279 9-12